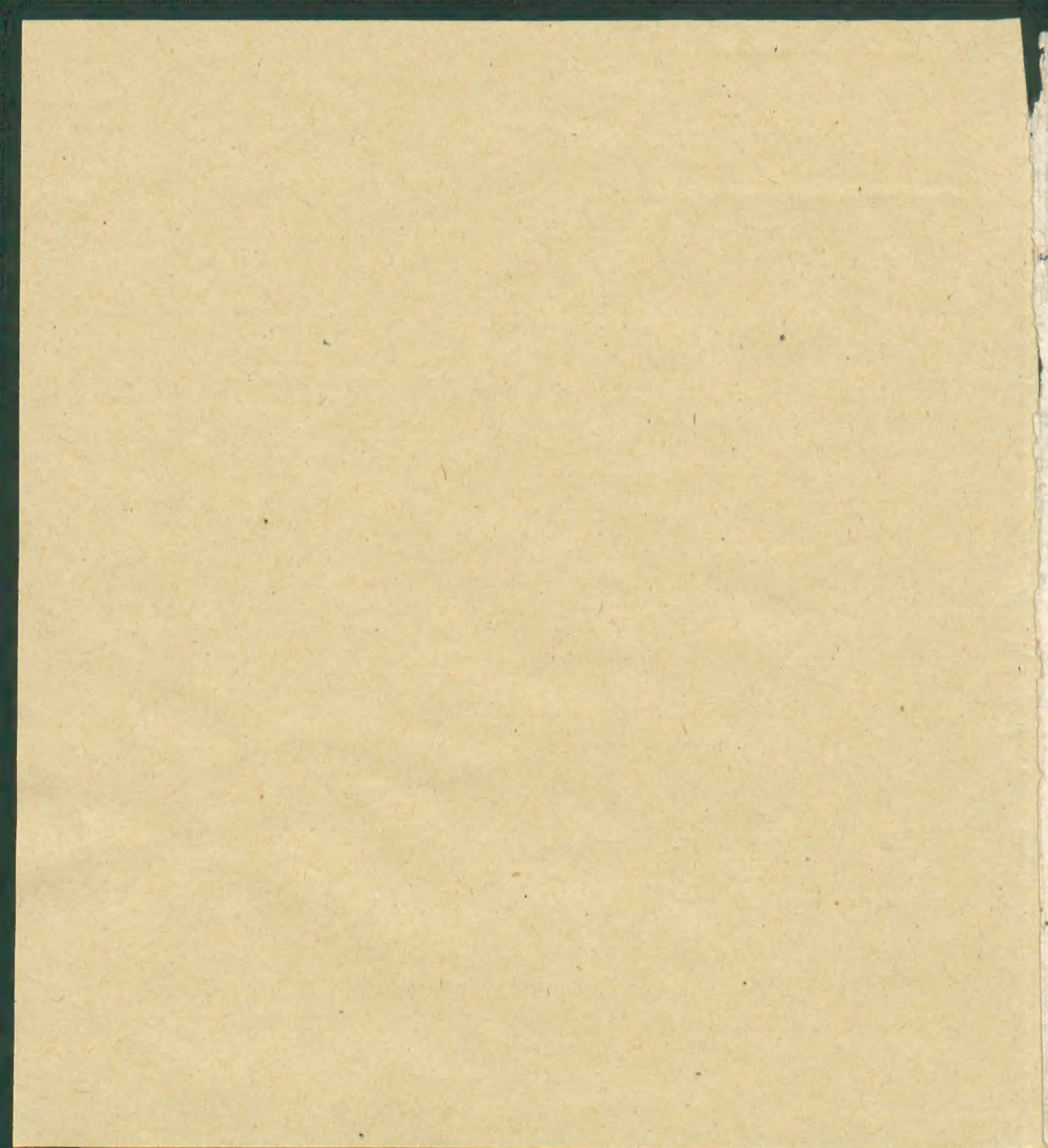




920163

Mag. St. Dr.

II





# RELACYA

O śmierci I. W. Imci Xiędza MIKOŁAJA  
DEMBOWSKIEGO Biskupa Kamienieckiego, No-  
minata Arcybiskupa Lwowskiego.  
Z CZARNOKOZIENIC Die 27. 9bris 1757.



920.163 II

J. W. Ime Xiędz MIKOŁAJ DEMBOWSKI Biskup Kamieniecki, Nominat Ar-  
cybiskup Lwowski Proboszcz Comendariusz Miechowski gwałtowną Apo-  
plexyą w całej połowie ciała lewej strony Dnia 8 Currentis scisniony, wi-  
dząc że ani pigiorakie krwi pulszenie, ani *Vescicatorum* przykładanie, ani Ba-  
niek stawienie, ani na ręście wszystkie Doktorow sposoby żadnego *in recuperan-*  
*da sanitae* nie czyniły skutku: Udał się do Duchownych lekarstw y zaraz party-  
kularną, a potym Generalną uczyniwszy Spowiedź, Oley Święty przyjął, y Akty  
za Spowiednikiem Bernardynem Ordynsryutem swoim z gorącym Nabożeństwem  
mówił. Gdy zaś Spowiednik przypominał Onemuż przyjęcie teraz ostatecznego  
Wiatyku [ponieważ przed tym nie mógł nie dla paraliżu doskonale przelknąć:]  
więc Świętobliwy Pasterz oświadczyłszy wdzięczność za przypomnienie posłtka  
dla Duszy swojej potrzebnego z wielkim upragnieniem prosił o przyniesienie te-  
goż Świętego Wiatyku: który niżej zobaczył, dawonek tylko ogłaszający usły-  
szawszy, wszelkimi siłami chciał powstać na powiną Stworcy Swojemu adora-  
cyą: Czego że dla słabości wypełnić nie mógł, nadgradzał to pobożnym wzdę-  
chaniem Serdecznym: Y gdy Najswiętszy SAKRAMENT postawiono już na stoliku  
przygotowanym, spytany od Spowiednika: iezeli każe Akt iaki mówić do Stwor-  
cy swego tu przytomnego? Odpowiedział, Będę ja mówić swoją zwyczajną Mo-  
dlitewkę, iakoż z wielkim upokorzeniem Serca swego, głosem wszystkich przy-  
tomnych do żalu wzbudzającym, mówił w te słowa: O mój dobrotliwy Panie y  
Stworco wszelkich rzeczy! BOŻE Wszechmogący! Witam Cię tu przytomnego y Najs-  
więt! SAKRAMENCIE, oddaję Ci wszelką wdzięczność Wzentracyą, y głębokie dzięki  
czynienie, żeś tu do mnie niegodnego grzesznika łaskawie przysłał raczyć: O to pra-  
głoby do błosa Najczystszy Panie od Krwawego tak wiele dobrodziejstwa y łaski prze-  
jąć życie odbierać! niechby Ci będą nie tylko od mnie niegodnego Lazara, ale y  
od każdego stworzenia niezliczone dzięki: y nie tylko tu na tym miejscu, y nie tyl-  
ko po wszystkich Kościołach Tworcy w całym świecie, ale na każdym miejscu, na  
Niebie y na Ziemi niech Ci będą nieustannie Cię chwala na wieki! Wnieś



że inna: wniósł Panie łaskawy do serca mego grzesznego na odpuszczenie grzechów, y o-  
 czyszczenie wszelkich nieprawości moich, y poświęć Duszę y ciało moje, aby się czyścił  
 y godnym dla Ciebie stało przybytkiem Amen. Po skończoney tedy Modlitwie  
 swoiey w prętkę biorąc ten tak wielki y pożądany dla Duszy swoiey na drogę  
 wieczności posilek, przy wylaniu też bił się w pierś; oraz nie utyskując bynaj-  
 mniej na bolesci swoje, skodził oneż sobie potym mowieniem Pacierzy Kapłań-  
 skich, przy których użyłszy przereczonego Spowiednika perswadiącego  
 aby zwłaszcza dolegliwościami osłabiony odpoczął sobie y nie czynił przykrości;  
 odpowiedział: *Quousq; halitus erit in corpore meo laudabo DEUM Salvatorem mi-*  
*um.* w dzień zaś S. Marcina mówiąc Pacierze, do owych słów przyszedłszy: *Do-*  
*mine? si adhuc Populo Tuo sum necessarius? non recuso propter eos subire laborem: fiat*  
*voluntas Tua* z wielkim ie mówił affektem. Ostadzał także też chorobę swoję  
 y przeplatał SS. Antyfonami: *Salve Regina &c. Sub Tuum Praesidium &c. Mater*  
*DEI memento mei &c. IEZUS, MARYA, IOZEF* przybądźcież mi na pomoc. *IE-*  
*SUS, MARYA, IOSEPH: miseremini mei S. Nicolae S. Ioseph orate pro me mi-*  
*sero peccatore Domine IESU Christe, Quem dilexi in vita. non derelinquas me hinc*  
*hinc. Cum dilexisset suos, in finem dilexit eos. Domine IESU Christe Qui tot mil-*  
*lia peccatorum dilexisti, & in Regnum Tuum perduxisti, dona mihi Actum Vera Co-*  
*nversionis. Qui passus es pro nobis IESU Christe miserere nobis.* y tym podobnemi  
 innemi cieszył się Modlitwami; W ręce trzymany Krucifix całował mile, mo-  
 wiąc. *fiat voluntas tua.* Tandem uderzywszy się w pierś, y wodą święconą kil-  
 ka razy pokropiwszy się zaczął Prozę Kościelną: *Dies irae dies illa &c.* w ktorey  
 przyszedłszy do tych wierszy *Confutatis maledictis; flammis acribus additis, vo-*  
*ca me cum Benedictis,* wvzłszemi. y osobliwży affekt prezentuiacemi, z wylaniem też  
 mówił to słowy, y kończył resztę prozy, już nie sam, bo bardzo osłabiał, ale z  
 Spowiednikiem swoim. A gdy dla nawiedzenia chorego przybywający co dzień  
 Przyjaciele czynili mu kondolencyą, że ciężkie bolesci ponosi: odpowiedział:  
 Wiekłych godzin jestem. mówiąc: *Domine hic ure hic seca molo in aeternum par-*  
*eari.* Imci Xiędzu Superyorowi zaś OO. Missyonarzów, do Kathedry Kamieniec-  
 kiej na Missyę teraz przez siebie sprowadzonych, życzącemu zdrowia powiedział:  
*Non est ut optem remanere in hoc mundo, melius mihi cum DEO meo, Quem &*  
*hodie, si eius voluntas videre desidero.* Podobnie y innym, zdrowia także pożą-  
 danego onemulż życzącym z oświadczeniem w więźności mówił: *Hanc mihi vi-*  
*sam optatis, qua est plena miserationum; non est, non est, cur optem eam.* A wtym  
 poznawizy już Włzechmocną wolą Naywyższego Pana z wszelką Rezygnacyą sa-  
 mego siebie, y dom swój mądrze y roztropnie rozporządzał: tą, która się na-  
 mienia dytpozycją swoją. Naypierwey jako całe życie swoje pędził w wielkiej



pokorze, tak w teyże samey enocie pragnąc wypełnienia nie dościgłe wyroki, U  
 praśzał aby Ciało Iego pochówano w pragu Kaplicy Cathedralney Kamienieckiey,  
 od siebie znacznym kosztem *pro conservatione SSmi SACRAMENTI* restaurowa  
 ney, *zdo.* Aby przy pogrzebie Iego żadney światowey Pompy nie było, tylko  
 co bydz może z Zbawieniem Duszy Iego, y z chwałą Pana BOGA. *grin* Aby  
 przy Trumnie Iego Trzydziestu Dziadów w jedney barwie od siebie oznaczoney,  
 ubranych z zapalonemi Świecami pod czas pogrzebu assystowali. *zto.* Darował  
 cele y odpuszcł łaskawie wszystkim, wszystkie krzywdy kiedykolwiek, y od ko  
 gokolwiek sobie poczynione, y przez Spowiednika przypommione, upraszał oraz  
 pokornie wszystkich o wzajemne odpuszczenie dla miłości Boskiej: iezeli kiedy  
 kogo w czym uraził. Na ręście nie tylko wszystkim Owieczkom swoim tak przy  
 tomnym iako y nieprzytomnym, w całej Dyecezyi swoiey zostającym mogąc  
 iezelco cokolwiek mówić, ostaną swoją Pasterką dawał benedykcyą, ale też  
*specialiter* Synowcowi swemu przytomnemu Imci Panu Staroście Osmolińskiemu,  
 Oberstlejttnantowi Regimentu Buławy Polney Koronney Stryowskie swoje dał  
 Błogosławieństwo y Testament podpisał. Po tych tedy *Anima & Corporis* uczę  
 nionych dyspozycyach swoich widząc iuz zbliżający się czas śmierci swoiey, zawołał.  
*O iak mizerne życie ludzkie na świecie!* y rzekł te słowa z Ps. 26. *Expecta Domi  
 num, Viriliter age, & Confortetur Cor Tuum, & sustine Dominum.* Przytomny  
 ustawicznie Spowiednik widząc ciężko wzdychającego, y iuz mówić niemającego,  
 rzekł do Niego: Widzę Pasterzu że Ciężkie boleści cierpisz, ale y te łącz z  
 Męką IEZUSOWĄ, y gdy iuz słowami mówić nie możesz; więc przynajmniej  
 myślą y Sercem mów do Pana Twego, którego trzymasz w rękach. *O dobrotliwy  
 Panie na Krzyżu rozpięty! wszystkie boleści moje, któreś z łaski Twoiey dopuścił na  
 mnie, łącz y jednocz z boleściami y z zasługami okrutney męki Twoiey na Gorze  
 Kalwaryi, za Narod ludzki podjęty, aby te moje boleści wysły mi na zbawienie y na  
 żywot wieczny, y na chwałę Twoję nieskończoną.* Skoro się te słowa skończyły: Na  
 tychmiast Świątobliwy Biskup trzymając Krucyfik przyłożył Go do Ust swoich  
 y z serdecznym affktem ucałował. Pod czas Aktow które przy nim mowiono  
 z wielkim affktem albo rękę do góry wznosił, albo się bił w pierś, albo Krucy  
 fix całował. Słuchając Litanii o Najsświętszey Pannie na owe w niey słowa: *Przy  
 czyno naszey Radości:* trzy razy iako mógł, ile iuz ręka iego bez władzy była w  
 pierś uderzył się: y zaraz wprętcę wzniozłszy do góry oczy, niby w iaki cud  
 po dwa razy wpatrujące się, y Krzyża do ust po kilkakrotnie przyśunawszy, całow  
 wał Go mile, y w tamym ucałowania szczęśliwie dokonał życia Dnia 17. 9bris.  
 o godzinie dziewiątey wieczorney, po dziełgocio dniowey chorobie. A iako wszy  
 scy tak Duchowni iako y Świeccy Ludzie przez cały Trakt Iego choroby wszy



scy i wszyscy to Msze Święte, to Modlitwy gorące y inne niezliczone dobre uczynki, za pożądane zdrowie Jego, **BOGU** codziennie oddawali; tak za ogłoszeniem śmierci Jego przez dzwony wszyscy w Lamenta, w płacze nieutulone rozplywali się żałując kochanego Pasterza Owieczki, Ubostwo swego Iakmużnika; Sieroty Opiekuna;; Poddani Pana, Dobrodzieia y Oycy swego Iaskawego.



